

Sprawozdania z literatury.

Janusz Bohdan. Kultura przedhistoryczna Podola galicyjskiego. Nakładem Wydawnictwa Polskiego we Lwowie 1919. Odbitka z „Przewodnika nauk. i liter.“ z r. 1914-1915. 8°, str. 171.

O pracach B. Janusza z zakresu prehistorji Galicji wschodniej była już kilkakrotnie dość dokładnie mowa (por.: prof. J. Kostrowski. „Kurjer Poznański“ 1912, nr. 218; „Przegl. Arch.“ 1919. I—II, 66—68. — Wł. Antoniewicz. „Książka“. Warszawa 1912, nr. 11; „Wiadom. num. - arch.“ 1918, nr. 8; „Wiener Präh. Zeitschr.“ 1919. VI, 76—79). Mają one doniosłe znaczenie jako pierwsze próby zarysowania całokształtu przeddziejów górnego dorzecza Dniestru. Wszystkie atoli rozprawy Janusza operują w ten sam sposób weale obfitym materiałem wykopaliskowym, znanym autorowi niestety jedynie z literatury, wprawdzie dokładnie zebranej, ale w większej mierze niekrytycznej i pozostawiającej zbyt wiele do życzenia, nawet w opisie zabytków. Zasadnicze uwagi krytyczne, w recenzjach powyższych wyrażone, stosują się „in extenso“ również do ostatnio wydanej książki B. Janusza, pozbawionej, jak i poprzednie, ilustracyj tak nieodzownych w pracach archeologicznych. Nie wyniosła się ona zgoła ponad poziom rozpraw dotychczasowych Janusza i właśnie z tego względu, aby nie powtarzać usterek gdzieindziej już wytkniętych, ograniczę się tutaj do zaznaczenia jeno kilku braków najważniejszych, które stanowczo już ustąpić powinny szczególnie z dzieł o charakterze podręcznikowym.

Zupełnie nowym, a zarazem pierwszym tego rodzaju szkicem. jest rozdział I. p. t. „Historja badań przedhistorycznych w Galicji“ (str. 1—34). Zawiera on cenne dane biblj-i biograficzne o galicyjskich badaczach zabytków przeddziejowych, których znakomity szereg, jak i wogóle archeologów polskich, rozpoczyna właściwie Ad. Czarnocki (Z. D. Chodakowski), z początkiem XIX stulecia. Żałować jedynie wypada, iż autor nie scharakteryzował znaczenia wyników pracy poszczególnych, zwłaszcza wybitniejszych prehistoryków na tle im współczesnych poglądów naukowych na przejawy kultury przedhistorycznej ziem Polski i zagranicy, ideji niejednokrotnie nader trafnych, najczęściej intuicyjnie wyrażonych w artykułach i broszurach Czar-

nockiego, Sznajdra, Kirkora, Łepkowskiego i Przybysławskiego, głównie zaś Kopernickiego, Ossowskiego, Demetrykiewicza i Hadaczka. Wiele teoryj przez nich uznawanych uległo co prawda gruntownej przemianie, wiele ich jednak ostało się dotychczas, stanowiąc prawdziwe drogowskazy dalszych poszukiwań i dociekań.

Rozdział II p. t. „Charakterystyki fizyczno-geograficzna Podola galicyjskiego“ (str. 34—41) oparto na poniekąd już dziś przestarzałych poglądach prof. Rehmana i „Atlasu geologicznego Galicji“ zesz. I. z r. 1887. Ustęp ten uważam za zbyteczny w książce Janusza, ponieważ nie objaśnia ani pradziejów Podola, ani nie tłumaczy ówczesnych stosunków antropogeograficznych, zupełnie tu nieporuszonych. Jedyne zaś taki cel mógł mieć kompilacyjny wywód na temat fizjografji Podola galicyjskiego w monografji archeologicznej tej połaci Polski.

Rozdziałowi III p. t. „Kultura epoki kamiennej“ (str. 41—115) poświęca autor, jak zawsze we wszystkich pracach swoich, najwięcej uwagi i śmiało rzec można, orientuje się w neolicie lepiej, niż we wszystkich innych epokach przeddziejowych. Nazbyt wiele wszakże miejsca zabrał rodzaj wstępu o eolitach i epoce lodowej, bo aż stron 12, skoro — pomijając ważne i niewątpliwe odkrycie paleolitu w Glinianach — uważa Janusz, iż „pierwszy mieszkaniec zjawił się na Podolu dopiero później, mianowicie w młodszym okresie kamiennym“. Nieuzasadniony głębiej podział obszaru Galicji na dwa terytoria cywilizacyjne, zachodnie i wschodnie, które odgranicza rzekomo rzeka San, wprowadza Janusz już od neolitu, oddzielając grony kamienne skrzynkowe (str. 53—76) w odrębną grupę wyłączenie podolską, bez uwagi na ich genetyczne pokrewieństwo z północno-zachodnimi grobami megalitycznymi. Z uznaniem podnieść należy dokładne zestawienie wszystkich podolskich grobów skrzynkowych i kompletnej literatury odnośnej. To samo powiedzieć można o następnym ustępie, dotyczącym „Osad z ceramiką malowaną“ (str. 77—115), który jednakże, poza sumiennym opisem poszczególnych osad i jaskiń w Bilezu, nie przynosi nic nowego do dotychczasowych, tak niewystarczających prób rozjaśnienia niezmiernie ciekawego i doniosłego problemu

pochodzenia, chronologii i stanowiska kultury naczyń malowanych w neolicie środkowej i południowo - wschodniej Europy.

Wszystkie uogólnienia odnośnie do tych kwestyj w książce omawianej oparte są prawie dosłownie na hipotezach głównie Sterna i prof. Hadaczka.

Rozdział IV p. t. „Kultura epoki metali“ (str. 116 — 152) jest najłabszy i zawiera szereg błędów, które dokładnie sprostować możnaby w osobnej jeno, obszernej rozprawie. Przedewszystkiem niema autor zrozumienia ani dla typologii, ani w ślad za ten dla chronologii epok panowania metali. Nie uznaje (zgoła niesłusznie) trwania w Galicji wschodniej epoki brązowej, ani też starszego i młodszego okresu epoki żelaznej, której początek widzi właściwie dopiero od chwili pojawienia się na Podolu wpływów kultury rzymskiej; nie wyróżnia także doby wędrowek ludów, a licznie w górnym dorzeczu Dniestru reprezentowanej kulturze grodziskowej poświęca ubocznie tylko skąpe wzmianki. Odezuwając konieczną potrzebę wprowadzenia jakiegos ładu chronologicznego dla epoki metali, wprowadza Janusz niczem nieumotywowany i chybiony jej podział na dwie części, mianowicie na starszą, nacechowaną grobami szkieletowymi, tudzież na młodszą z grobami ciałałpalnymi. Wypływem owego tak niefortunnego podziału chronologicznego jest przykre pomieszanie w ustępie p. t. „Groby szkieletowe“ (str. 120—1488) grobów z różnych epok, jako to: neolitycznych z Chorostkowa, Szydłowiec i Uwisły, z grobami wczesnohistorycznymi z Wierchniakowiec, Zeżawy, Hrycowiec, Łosiacza i w. in. t. p., dalej z grobami z IV okr. brązu w Hłuboczku wielkim. Następnie zestawia autor oddzielnie zabytki z grobów scytyjskich (st. okr. żel.) w Sapohwie i Kragłej, wraz ze złotymi skarbami michałkowskimi, z mieczami brązowymi z Burkanowa (III okr. brązu) i z Jazłowca (z końca IV okr. brązu), oraz z lateńską „koroną brązową“ z Zalesia. Po opisie znów wczesnodziejowych grobów w Znibrodach, Czolhańszczyźnie, Semenowie i t. p., określa jako „młodsze, a może im współczesne“ groby ze starszego okresu żelaza z Nowosiółki i Rakówką. Po charakterystyce zaś okresu rzymskiego na podstawie luźnych importów i cmentarzysk złączonych w zwartą grupę przez prof. Hadaczka, przechodzi wreszcie Janusz do opisu paru kurhanów z okresu grodziskowego. Wszystkie te, w powyższy sposób zszeregowane groby, uważa autor za pochodne w prostej linii od neolitycz-

nych grobów skrzynkowych, przy pewnem tylko uproszczeniu budowy i kształtów. Podobne pomieszanie grobów starszych z młodszymi uwidocznia drugi ustęp „o grobach ciałałpalnych“ (str. 148—152). Trudno wdawać się tu jeszcze w szczegóły zaiste niemożliwe do przyjęcia. Nadmienię przeto ogólnie, że zasadniczo część książki Janusza, poświęcona kulturze epok metali jest bez wartości naukowej i wprowadza niepotrzebnie chaos, szkodliwy dla czytelnika, pragnącego zapoznać się z prehistorją Podola.

Ostatnie dwa rozdziały, mianowicie V. „Horodyszcza — Twierdze przedhistoryczne“, oraz VI. „Figury bab kamiennych“, nie są właściwie organicznie związane z całością i jedynie ogólnie, bez wyczerpania bogatego materiału, zapoznają z poruszonemi zagadnieniami. Poglądy na kwestję „bab kamiennych“, do których autor włącza bezpodstawnie monolit z Zazdrości i posag Światowita ze Zbrucza, przejął Janusz z monografji prof. Demetrykiewicza. Wtrąć nadto uwagę mimochodem, że przypuszczalny bałwan z Łopuszny mógł mieć prawdopodobnie nie cztery, lecz tylko dwie prawdopodobnie nie cztery, lecz tylko dwie przeciwstawnym, do dziś dnia dobrze zachowanym. Szkoda, iż nie zestawił autor rozlicznych wzmianek o „babach kamiennych“ na Podolu, rozrzuconych po tylu pismach, tak trudno zazwyczaj dostępnych.

W rezultacie książka B. Janusza, jakkolwiek niewiele dorzucza nowych zapatrywań do dotychczasowego dorobku w dziedzinie polskiej prehistorji, — zasługuje przecież na baczenie, jako zbiór nieodzownych materiałów zarówno do historji odkryć archeologicznych, jak niemniej do stworzenia nowoczesnie uzasadnionej sytuezy pradziejów Podola. Musi się atoli przeprowadzić uprzednio umiejętną rewizję podanych materiałów i uzupełnić je na podstawie mnogich wykopalisk, mieszczących się w prywatnych i publicznych muzeach i zbiorach galicyjskich.

Wł. Antoniewicz.